MONITOR

R. P. 1768.

Nro. LXXXIV.

d. 19. Pazdziernika.

Sui iuris rerum natura est, nec ad leges humanas componitur.

Seneca.

Mości Panie MONITOR.

DWie przestrogi W. Pana, wynalezione, względem nowego, układania

dania polszczyzny słownika, tyle uczyniły troskliwości w Damach Kraiowych, że po Woiewodztwach mieszkaiące, zazdroszczą Warszawskim, sławy, z wyborności y łatwości, ktorą Im przyznaiesz, okrutnie dobrze, y o niczym wiele mowienia. Odważam się donieść W. Panu ich użalenia, że tam nie są, gdzie pożytecznie, do zaszczepienia nauk, przyczyniaćby się mogły. Ale inszą w moich wieyskich Mistrzyniach znayduię się własność. Niespodziewam się tey obfitości słow, ktoraby ubogacić mogła polszczyznę, y więcey do Filozofii, iak do Krasomowstwa odkrywam w nich skłonności. Jeżeli starożytność sprawiedliwie uznana przewodniczym do doskonałości światłem, dawnych Mędrcow wskrzeszaią wspomnienie moie Filozowki, iedne tak ścisle zalecone od nich zachowuią milczenie, że w pewnym posiedzeniu; wziąwszy na sie-

bie

bie obowiązek bawienia Dam; ſtarałem ſię uſilnie, abym im nie był przykry, ale iak pracowicie przychodziło mi iedno *tak*, lub iedno *nie*, z tych milczących wyciągnąć poſągow: ich piękne twarzy żadnym nie podległe odmianom, uſta nieme, wycięczyły zabawność moią: nakoniec ziewać począłem, zażyłem tabaczki przeciw zwyczaiowi memu, kichnąłem, y czego uſilność moia przez bliſko godzinę dokazać nie mogła; ten ſzczęśliwy ſprawił przypadek, że iedne zniżeniem głowy, drugie otworzeniem łagodney wargi, zdrowia mi życzyły. Odtąd bez tabaczki między Filozofki moie poſtanowiłem nie wchodzić. Drugie mniey oſtrożne, w tak głębokim zachowaniu cichości, zdatnieysze uznałem, do uczynienia przyſługi Kraiowi, w rozmnożeniu ſłow nowych, zwykły wiele poważać zdania, tych pierwſzych wyrokow, ktore między nami

zowią uczone Damy, czerpaią wszelkie z tych źrzodeł wiadomości, y poiętnieysze z nich korzystaiąc, zaprawdę mniey wiadomym przedaią. W pośrzod tych upływaiących, z morza umieiętności strumieni, nie wyliczę W. Panu, iak wiele, Fizycznych, Ekonomicznych, Politycznych, słyszałem powieści; powinna dla Dam powolność, zabroniła sprzeciwić się łagodnym ich upewnieniom, gdy przecież ciekawością zdięty, wiedzieć chciałem Autorow, z ktorych tak ciemne brały światło: Smiały się, żem ich czytelniczkami niesprawiedliwie posądził, y niedaiąc sobie pracy zrozumienia, o czym mowić chciały, zażyły owego sposobu, ktorego uczniowie Pitagory trzymali się, gdy iuż uwikłani dowodzić nie mogli prawdy racyami, tym zwyciężać chcieli. *Magister dixit:* Gdybym nie wiedział, że ten Filozof żył za czasow Tarquiniusza pysznego, mniemałbym

że

że dotąd ſwoie utrzymuie naśladowniczki nadprzyrodzoną mocą, ale łatwo wyprowadzaią mnie z błędu, moie Filozofki, bo ſzczerze wyznaią, że o tym Iegomości y ſłyszeć im ſię nie zdarzyło. Na mieyscu owego Filozofa, tym konwinkuiąc, ze *Imość powiedziała*, bo tak nazywaią nauczycielki ſwoie, o to mnie zaś naywięcey pytały; czy Pan Pitagor ma żonę. Moim zdaniem tego rodzaiu Filozofki, chcąc pokazać ſię z nauką, ktorey nie maią, błądzą przeciw wrodzonemu światłu, ktore maią, nie dowierzałem własnemu natchnieniu, do ktorey przywiązać mi ſię należało ſtrony, boć to rowna podobno praca, wiele ſłow niepożytecznie mowić, lub ſłyszeć. Zdarzyło mi ſię znaleść y między temi, ktore iuż tak bliſko Warszawy były, że przez perſpektywę, Swiętego Krzyża wieżę widzieć mogły, y gdybym tego miaſta nie znał, wcale inne muſiał

bym

bym ſobie o nim uczynić wyobrażenie, chcąc ſię ſtosować do powieści tego rodzaiu Warszawianek, ktore między ſąmſiedztwem naſzym nazywaią werſatki, y ſą tacy ktorzy ich admiruią. Nie wſpominam wiele innych, ktore z Hiſtoryi niezliczone biorą wiadomości, w tym ſię tylko myląc, że część Grekow oſadzaią w Rzymſkim Senacie, á Rzymianow w Areopagu.

Mam przecież y tę ſłodką nadgrodę po wytrzymanych między w zwyż wyrażonemi karawanach, nie bez zapocenia czoła, że y nayszczęśliwsze znayduię między naſzemi Damami przymioty, ktore w rozſądney pilnuią ſię uwadze, nie chciwe błędnego światła, nieuprzedzone fałszywym zdaniem, myślą ſame przez ſię y czynią powinności dobrych żon, dobrych Matek, y dobrych przyiaciołek, ſpołeczności, wolne od rozruchow Miaſta, w ſpokoyney cichości, ſzczęśliwe w własności-

ściach

ściach swoich prowadzą życie: Tych nauka pierwsza iest pełnienie powinności, y miłość bliźniego: druga niesprzeciwianie się dziwactwu świata, bez poddania własney woli pod niepożyteczney wymyślności iarzmo. Czytaią y umieią mowić, o rzeczach, nie dla okazania y chełpienia się z prożney wiadomości, ale dla ćwiczenia się w cnocie, dla uprawienia własnego serca, y dla naprowadzenia chcących prawdy na sprawiedliwą drogę.

Masz więc W. Pan w czym wybierać, pomyśl nadtym, aby wynaleść środek, między wielomowstwem, y zupełnym milczeniem, między prawdziwym znaniem rzeczy, y fałszywym uprzedzeniem.

Y lubo ia dosyć sądzę dla poprawy pierwszych, aby te naśladowały, ktoremi kończąc pismo moie, chciałem własne okrasić dziło. Przecież iasność nauki w krotkości słow nadzwyczayna,

czayna, ſamemu W. Panu ſprawiedliwie przyznana bydź powinna; chciey zażyć tak rzadkiego w ludziach przymiotu, dla oświecenia tey piękney połowicy świata, przywłaszczysz ſobie to: co niegdyś Auſoniusz do Pawlinusa mowił. *Solus mihi videris aſſecutus, quod contra rerum naturam eſt, brevitas ut obscura non eſſet.*